

Kandydat na prezydenta RFN ustępstwem Merkel wobec FDP i opozycji

Marta Zawilska-Florczuk

17 lutego prezydent Niemiec Christian Wulff (CDU) podał się do dymisji, po tym jak prokuratura Dolnej Saksonii zapowiedziała wszczęcie przeciw niemu śledztwa w sprawie przyjmowania korzyści majątkowych od zaprzyjaźnionych biznesmenów, gdy sprawował urząd premiera tego landu (2003–2010). Zgromadzenie Federalne – gremium wybierające głowę państwa, składające się z posłów do Bundestagu i takiej samej liczby przedstawicieli krajów związkowych – zbierze się 18 marca. Na nowego prezydenta zostanie wybrany wspólny kandydat koalicji i największych partii opozycyjnych – Joachim Gauck (72 lata), pastor, jeden z przywódców opozycji demokratycznej w NRD i pierwszy szef urzędu ds. akt Stasi. Gauck był już kandydatem SPD i Zielonych w wyborach prezydenckich w 2010 roku. Duże poparcie, jakim się cieszył, sprawiło, że dopiero w trzeciej turze przegrał z Wulffem.

Komentarz

- Christian Wulff jest drugim w ciągu dwóch lat prezydentem popieranym przez chadeków, który ustąpił w czasie kadencji (w 2010 roku do dymisji podał się Horst Köhler). Odejście Wulffa uderza w kanclerz Merkel, która przeforsowała jego wybór na prezydenta w 2010 roku wbrew poparciu, jakim jego kontrkandydat cieszył się w społeczeństwie i wśród polityków wszystkich opcji. Ze względu na niewielką obecnie przewagę głosów koalicji w Zgromadzeniu Federalnym (ok. 4 głosy) oraz poparcie FDP dla kandydatury Gaucka, Merkel nie mogła tym razem ryzykować forsowania swojego kandydata.
- Początkowy brak poparcia kanclerz Merkel dla Gaucka wynikał z dwóch przyczyn. Był przede wszystkim konsekwencją stanowiska, jakie zajęła chadecja w wyborach prezydenckich w 2010 roku, ale wynikał też z niechęci części katolickiej CDU wobec kandydatury protestanckiego duchownego na najwyższy urząd państwa. Zgoda kanclerz na nominację Gaucka jest wyraźnym ustępstwem CDU wobec szantażu liberałów upierających się przy tym kandydacie. FDP wyraziła w ten sposób sprzeciw wobec proponowanych przez chadeków alternatywnych kandydatur, które były wyraźnym sygnałem gotowości CDU do współpracy z Partią Zielonych i SPD w kontekście przyszłorocznych wyborów parlamentarnych. Zarówno proponowany przez CDU były minister środowiska RFN Klaus Töpfer, jak i Petra Roth, burmistrz Frankfurtu nad Menem, mają dobre doświadczenia kooperacji z Partią Zielonych i SPD i mogli być zaakceptowani przez te partie opozycyjne. Twarde stanowisko liberałów należy odczytywać również jako

próbę zaznaczenia wpływu na politykę koalicji, mimo wciąż spadającego poparcia FDP (obecnie ok. 3%). Chwilowy sukces nie przełoży się prawdopodobnie trwale na poprawę notowań liberałów.

- Mimo braku politycznego doświadczenia Gauck, dzięki swojej biografii i społecznemu poparciu (69% ankietowanych opowiada się za jego kandydaturą), jest postrzegany jako dobry kandydat na prezydenta. Gauck uczestniczył dotąd w debatach na tematy wewnętrzne, nie zabierał natomiast głosu w sprawach dotyczących polityki europejskiej i zagranicznej. Oceniany jest jako osoba o poglądach bardzo konserwatywnych, miejscami daleko odbiegających od głównego nurtu dominującego w SPD i wśród Zielonych. Gauck poparł m.in. antyimigranckie tezy kontrowersyjnego polityka SPD Thilo Sarrazina, krytykuje sposób rezygnacji RFN z użytkowania energetyki jądrowej i jest zwolennikiem polityki prorynkowej. Głowa państwa nie ma w Niemczech realnego wpływu na politykę. Jako aktywny uczestnik debaty publicznej Gauck może jednak okazać się niewygodnym prezydentem zarówno dla kanclerz Merkel, jak i popierających go lewicowych partii.